Pani Redaktor !!!Po lekturze tekstu Pani autorstwa zamieszczonego w “Rzeczpospolitej” z 18 maja br. pragnę przekazać nie tyle pytania,  co  kilka osobistych refleksji . Od wczesnych lat 90. ubieglego wieku Polski Związek Działkowców stał się celem bezpardonowych ataków ze strony rozmaitych środowisk. Pamiętam zbieranie podpisów pod listami kierowanymi do ówczesnego Marszałka Sejmu RP, śp. Macieja Płażyńskiego. I wtedy i kilkakrotnie potem emocje budziło istnienie organizacji działkowców, terenów przez nią użytkowanych, pomysły na prywatyzowanie i inne. Potężną “belką” w oku niektórych polityków jest rzekomy monopol PZD. Czy nie wzbudza Pani redaktorskiej czujności zmonopolizowanie łowienia ryb ( Polski Związek Wędkarski), strzelanie do zwierzyny i ptactwa (Polski Związek Łowiecki) – one również nie mają konkurencji, a przynależność – jeśli się chce moczyć kija lub hasać po polach i ostępach leśnych – jest obowiązkowa. Kłusownictwo, stosownie do unormowań podlega srogim restrykcjom.  W interesowaniu się działkowcami i działkami celem samym w sobie jest ziemia zagospodarowana przez ponad 4900 rodzinnych ogrodów działkowych, ziemia często położona w atrakcyjnych dla inwestorów miejscach. To nie troska o “uciśnionych i zniewolonych” działkowców każe wytaczać armaty najpotężniejszych kalibrów. Grunt to grunt !!!!  Zastanawiam się też nad tym, skąd Pani wydobyła albo kto Pani polecił osobę recenzenta  postępowania PZD , dyżurny autorytet moralny ?  Rzucane oskarżenia w ustach p. W.Czaplickiego śmieszą mnie i irytują jednocześnie – wszakże był wiernym członkiem , by nie powiedzieć liczącą się postacią w PZD w okresie istnienia woj. ostrołęckiego. Takich  jak on działaczy  , z którymi Związek  musiał się  rozstać, znalazłaby Pani Redaktor w kilku miejscach Polski – pobudowali na działkach wystawne wille, naruszali swymi działaniami normy życia związkowego – teraz postroiwszy się w piórka przeciwników Związku, który nie mógł akceptować ich zachowań i postaw – udzielają dobrych rad, wskazują drogę na skróty – tacy Kuklinowscy spod Jasnej Góry. Jestem przekonany o tym , że Trybunał Konstytucyjny nie podzieli  opinii wyrażonych prze I Prezesa Sądu Najwyższego. Pozdrawiam Panią.

Grzegorz Oracz, członek PZD od 1981r. działkowiec w ROD “Czeczotka” w Ostrołęce.